

W KIM MOGLI KOCHAĆ SIĘ mężczyźni i kogo mogły naśladować kobiety w naszej niedawnej przeszłości? Choć pewnie niełatwo było zostać Polką idolką, to kto wie, czy nie trudniej jeszcze było być jej wielbicielem. Nie wiadomo, co wymagało więcej samozaparcia i zaciśnięcia zębów. Bowiem pomimo wszelkich przeszkód ludzie zawsze chcą mieć kogoś do kochania, czczenia i podziwiania. Jeśli kogoś takiego brakuje, trzeba dobrać z pozostałych. Po latach taki wybór trudno czasem w ogóle zrozumieć.

Zaczynamy dziś prezentację naszych idolek z kolejnych dekad. Aby nie tylko dzieci nie mogły się nadziwić obiektem westchnień rodziców, na koniec wspólnie wytypujemy Polki idolki dzisiejszego pokolenia. Rodzice w rewanżu będą się mogli popastwić nad idolkami współczesnymi. Szczegóły wkrótce.



Wanda Wasilewska

wyrodna matka PRL

Idealem kobiety w tamtym czasie było zostać mężczyzną, i to od razu starym, bo najlepiej było od wczesnej młodości być weteranem. A w zasadzie – kilkoma naraz, jako że nawet do pojedynczej kobiety należało się zwracać per „słuchajcie”.

Patząc na zdjęcie, przestajemy się dziwić, że początkowy entuzjizm związany z nowymi porządkami ustrojowymi, gdzie – jak rozpowiadano – miały być wspólne żony, po bliższym przyjrzeniu się im zaraz osłabi. I to pomimo że Wanda Wasilewska, matka chrzestna moskiewskiej Polski, żeby w kraju nikogo nie odstraszać, na wszelki wypadek została w ZSRR. Zawsze deptała wszystkie świętości Polaków, tu np. samochód.

FOT. ADAM



POZDRAWIAMY
PRACUJĄCE DLA
I ROZKWITU O



FOT. ADH / GAF



Wanda Gościńska przyszywany dyrektor

Ta z wyglądu miła gospodyni domowa doznała największego awansu zawodowego: w ciągu roku ze szwaczki została dyrektorem. Przewodnictwo w pracy opłaciło się jej niewątpliwie bardziej niż prekursorowi tego kierunku Wincentemu Pstrowskiemu, bo ten po roku bicia rekordów już nie żył. Kariera taka z punktu widzenia ówczesnych wzorców kobiety nie była jednak znowu taka korzystna, bo podwładną było wtedy być lepiej niż przełożoną. Prawdziwym wzięciem cieszył się bowiem tylko robotnik: „Na co chcesz, spojrzysz, czego chcesz, dotknij, wszędzie jest praca, wszędzie robotnik” – pisał poeta. Trudno się dziwić, że w wyniku dotykania wszędzie robotnika stracił on pleć.

POLKI idolki

TEKST • MICHAŁ OGÓREK

Milicjantka Lodzia

weteranka szos

Idealne dla kobiety było też stanie na ulicy. Milicjantka Lodzia zastępowała w Warszawie ruch uliczny, jako że wtedy prawie żadnych pojazdów jeszcze nie było. Skądinąd wiadomo przecież, że każdy milicjant na skrzyżowaniu – nie tylko Lodzia – jest w stanie sprawić, aby samochód zderzył się sam ze sobą.

Milicjantów było wówczas w Warszawie bez najmniejszej wątpliwości więcej niż pojazdów mechanicznych, z których większość stanowiły samochody służbowe. Tak naprawdę więc to raczej samochody dyrygowały ruchem milicjantów.

Także kult milicjantki Lodzi został społeczeństwu jednak trochę wzmówiony odgórnie. Na jej widok wszyscy przechodzili przecież szybko na drugą stronę ulicy.

FOT. WOJCIECH PANGOR, JERZY TCHÓRZEWSKI



FOT. STANISŁAW DĄBROWIECKI / ADR

KOBIETY
POKOJU
CZYNNY!

Spekulantka Jedyna żywicielka

To, że spekulantką towarami chcieli zostać wszyscy, okazało się tak jasno dopiero w naszych czasach. W latach 50. do tej kategorii zaliczeni by zostali wszyscy obecni Polacy in gremio, którzy przecież wyłącznie coś sobie wzajemnie sprzedają. Wtedy jednak nie każdy miał odwagę. Z posiadaniem cielęciny na własność związane było duże ryzyko. Przed sądem spekulantka musiała przyznać, że mięso zwędziła. Gromadzone przez nią mięso zaspokajało jednak tęsknoty do wystawnego stylu życia. W prasie opisy zarekwirowanych spekulantce towarów odpowiadały dzisiejszym sprawozdaniom z uroczystych bankietów – spekulantka również opuszczała przyjęcie w towarzystwie ochrony, broniąc się przed „paparazzi”.



FOT. WREDIF

Traktorzystka kobiecość wstrząsająca

Jeśli została gdzieś jeszcze jakaś dziewczyna, to czym prędzej wsadzano ją na traktor i wysyłano w pole. Zmiany na wsi polegały na tym, że z prostych kobiet robiono krzywe. Na traktorze równouprawnienie okazało się dla kobiety wstrząsem. Ale dzięki temu nic nie potrafiło poruszyć kobiety bardziej niż prace polowe. Wszystko to wykrakał już Władysław Reymont, dla którego baby to też byli „Chłopi”. Współczesna literatura o wsi ujmowała to tak: „Tata na traktorze, mama na traktorze, a Ola w przedszkolu w świetnym jest humorze”. Skądś musiała mieć cynk, że samej jej już to nie grozi.

FOT. ADRI/CAF

FOT. WITOLD CHMIELEWSKI



MŁODZIEŻY - NAPRZÓD DO WALKI W ŚLUSIA, SOCJALISTYCZNA WIEŚ POLSKA

Plakaty pochodzą ze zbiorów Muzeum Plakatu w Wilanowie

Analfabetka literalna nowość

Wszyscy starali się postarzyć i nawet uczennica im była starsza, tym lepsza. Pupilkami nowej władzy stały się osoby, które nie umiały ani czytać, ani pisać, ponieważ z jakiegoś powodu to one podpisywały się pod jej programem chętniej niż te, które umiały. Kobiety, które już potrafiły – ze szkodą dla siebie – czytać, w prasie mogły przeczytać jedynie o tych, które nie umiały. Trudno się dziwić, że te, które nie mogły czytać, stały się w krótkim czasie przedmiotem zazdrości.

FOT. WFDIF



U **Nina Andrycz** ostatnia heroina

Z okresu przedwojennego dla tak potrzebnego ogólnego znieczulenia zostały tylko resztki heroiny. Ostatnia wielka tragiczka Nina Andrycz w Teatrze Polskim została równocześnie ostatnią Marią Stuart z głową na karku. W obowiązującym wówczas planie sześci-

letnim została zaoszczędzona. Po godzinach pracy w czynie społecznym partnerowała premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi jako żona. Według jej własnej relacji urzędzała mu w domu przedstawienia. Tym sposobem życie Niny Andrycz upływało między premierami. Na jej przykładzie okazało się, że nawet przodownikom pracy potrzebna jest dama do towarzystwa.

• MICHAŁ OGÓREK

FOT. LUCJAN FOGIEL / FORUM